

O metodzie i zadaniach historii literatury jako nauki

Przełożyła Halyna Dubyk przy współpracy Piotra Mitznera

Abstract:

On the Method and Tasks of the History of Literature as a Science

Aleksander Wiesiełowski article *On the Method and Tasks of the History of Literature as a Science* is based on his lecture that inaugurated his class in world literature at the University of Petersburg in 1870, which marks the beginning of the Russian scholar's affiliation with that university. Problematising the understanding of world literature and the methods of its study at German and French universities, Wiesiełowski describes the usefulness of the comparative method in the historical study of literature. He assumes that broad generalizations are possible and emphasizes the applicability of the comparative method across disciplines.

Słowa kluczowe: metoda porównawcza, historia literatury, literatura powszechna, historia literatury powszechnej w Niemczech, historia literatury powszechnej we Francji.

Keywords: comparative method, history of literature, world literature, history of world literature in Germany, history of world literature in France

Nota od tłumaczki:

Aleksander Wiesiełowski (1838–1906) był czołowym teoretykiem literatury końca XIX i początku XX wieku, którego rozpoznania naukowe zyskały zainteresowanie i uznanie nie tylko w Rosji, lecz także za granicą. Po ukończeniu Uniwersytetu Moskiewskiego młody uczonek przebywał przez kilka lat w krajach Europy Zachodniej, zaś wkrótce po powrocie do Rosji objął katedrę literatury na Uniwersytecie Petersburskim, z którym był związany aż do końca życia. Wygłoszony wówczas przez Wiesiełowskiego wykład inauguracyjny z historii literatury powszechnej, który prezentujemy niżej, wyraźnie zdefiniował zakres jego zainteresowań badawczych oraz stosowaną przez siebie metodologię. To właśnie metoda historyczno-porównawcza, której był twórcą, tak istotna w późniejszych pracach komparatystycznych, po raz pierwszy została wówczas zaprezentowana i opisana.

Wykład został wygłoszony na Uniwersytecie Petersburskim w dniu 5 października 1870 roku. Opuszczone fragmenty odtworzono na podstawie dzieł zebranych Wiesiełowskiego, wydanych w Petersburgu w roku 1913 (t. 1, *Poetyka*). Zob. też: N. Wiesiełowski, *Istoričeskaja poetika*, Moskwa 1989.

Panie i Panowie!

Od każdego, kto po raz pierwszy wstępuje na katedrę, oczekujecie państwo i macie prawo tego żądać, by zaprezentował swój program¹. Jeśli zaś człowiek reprezentuje przedmiot nowy, dotychczas niespotykany w kręgu zajęć uniwersyteckich, wówczas to oczekiwanie państwa jest jeszcze bardziej zasadne. Jestem zarazem w jednej, jak i w drugiej sytuacji, ale zamiast programu przynoszę ze sobą coś w rodzaju obietnicy, kilka ogólnych też wypracowanych przez naukę, kilka moich osobistych przekonań, które być może, dopiero doczekają się swej wagi naukowej. Więcej nie chciałbym w tej chwili obiecywać, ponieważ nie życzyłbym sobie, by obietnica przerosła rezultat. Zresztą sama specyfika mojego przedmiotu, który dopiero niedawno zyskał status odrębnej dyscypliny², jego jeszcze nieskrystalizowana pozycja w kręgu zajęć uniwersyteckich, dodatkowo skłaniają mnie do ostrożności. Po co rosyjskiej nauce uniwersyteckiej potrzebna jest katedra literatury powszechnej? Czy będzie służyła temu, co zwykle się nazywać ogólnym wykształceniem, czy też będzie realizowała bardziej sprecyzowane cele naukowe? To są wszystkie pytania, na które odpowiedzi dostarczy praktyka i pełny program zajęć zostanie sformułowany po fakcie, zgodnie ze zdobytym doświadczeniem.

W Niemczech, jak wiadomo, katedra literatury powszechnej funkcjonuje jako katedra filologii romańskiej oraz niemieckiej³. Charakterystykę tej katedry określa sam

¹ Pierwszy wykład młodego uczonego był programowy dla dalszego rozwoju jego poszukiwań naukowych. Jako reprezentant szkoły kulturowo-historycznej, Wiesiełowski po raz pierwszy potraktował tu literaturę jako nośnik idei, wyrazicielkę światopoglądu, skondensowane odzwierciedlenie myśli społecznej. Zob.: *Russkaja nauka o literaturie w konce XIX-naczale XX w.*, Moskwa 1982, s. 175. Przenosząc do badań literackich zasadę historycyzmu, zwracał uwagę na dialektyczny związek pomiędzy literaturą a życiem społecznym.

² Sama treść pojęcia literatury powszechnej, światowej jest historyczna, zmienna oraz dyskusyjna. Termin „Literatura powszechna” został sformułowany przez Goethego w roku 1827, raptem cztery dekady przed tym, jak zajął się tą problematyką A.N. Wiesiełowski. „Literatura narodowa» niewiele teraz znaczy, przyszła kolej na epokę literatury powszechnej i każdy powinien sprzyjać jej szybszemu nadejściu”. I.P. Eckermann, *Rozgowory s Goethe*, tłum. N. Man, art. wstępny N.N. Wilmonta, komentarze A. Aniksta, Moskwa 1986, s. 214. [Wydanie polskie: E.P. Eckermann, *Rozmowy z Goethem*, t. 1 i 2, tłum. K. Radziwiłł, J. Zeltzer, Warszawa 1960 – przypis red.]. W historii nauki rozróżnia się pojęcie literatury powszechnej jako zespołu zjawisk literackich o znaczeniu światowym oraz literatury powszechnej jako sumy literatur narodowych. Zob. R. Wellek, O. Warren, *Historia literatury*, Moskwa 1978 [Wydanie polskie: R. Wellek, A. Warren, *Teoria literatury*, tłum. M. Żurowski, Warszawa 1970 – przypis red.]; G. Markiewicz, *Osnownyje problemy nauki o literaturie*, Moskwa 1980, s. 25 [Wydanie polskie: H. Markiewicz, *Główne problemy wiedzy o literaturze*, Kraków 1965 – przypis red.]. Podejście do tego zagadnienia przez naukę radziecką znalazło odzwierciedlenie w konstrukcji „Historii literatury powszechnej”: „literatura powszechna” rozumiana jest jako jedność systemowa, suma wszystkich literatur świata, poczynając od najdawniejszych czasów aż po współczesność, jako swoista całość, pozostająca w wewnętrznych stosunkach i związkach wzajemnych, w bezustannym procesie naturalnych zmian i rozwoju. Zob. *Istorija wsiemirnoj literatury* (dalej: IWL), Moskwa 1983, t. 1, s. 6–10.

³ W roku 1862 Aleksander Wiesiełowski został wydelegowany za granicę jako kandydat do otrzymania tytułu profesorskiego. W ciągu roku był słuchaczem między innymi cyklu zajęć poświęconych niemieckiej oraz romańskiej filologii na Uniwersytecie Berlińskim, wprowadzenia do historii literatury Heymanna Steinthala. Ludowo-psychologiczna szkoła w literaturoznawstwie, na czele której stał Steinthal, była nastawiona na badanie porównawcze w zakresie lingwistyki, historii literatury, folkloru oraz etnografii. Kolejny rok Wiesiełowski spędził w Pradze, zgłębiając filologię słowiańską. Na zainteresowania naukowe młodego uczonego w tamtym okresie w sposób znaczący wpłynął Fiodor Bustajew (już wtedy gdy Wiesiełowski przebywał na Uniwersytecie Moskiewskim, interesował się wykładami oraz pracami Bustajewa, które legły u podstaw jego fundamentalnej rozprawy, dwutomowych *Istoriczeskich oczerkow russkoj narodnoj słowiesnosti i iskusstwa* [Szkieł historycznych rosyjskich literatury ludowej oraz sztuki], 1861), jego zainteresowanie sztuką ludową, zwrot ku źródłom ludowości zarówno na europejskim, jak i na słowiańsko-rosyjskim materiale. Zob. więcej o tym: W.F. Szymariow, *Aleksander Wiesiełowski i russkaja literatura*, Leningrad 1946, s. 18–22.

termin „filologia”. Profesor czyta jakiś starofrancuski, staroniemiecki bądź prowansalski tekst (proszę zwrócić uwagę, że chodzi przede wszystkim o teksty dawne); początkowo przedstawiane są krótkie reguły gramatyczne, dyktowane są paradygmaty koniugacji oraz deklinacji, specyfika metryki, jeżeli tekst ten jest wierszowany; następnie czyta się sam utwór w asyście filologicznych oraz literaturoznawczych komentarzy. W ten sposób czytane są *Edda*, *Beowulf*, *Pieśń o Nibelungach* oraz *Pieśń o Rolandzie*. Dla nas takie wyspecjalizowanie jest nieosiągalne, przynajmniej teraz, w każdym razie nie zyskałoby ono wystarczającej liczby zwolenników. Inna rzecz, że niewątpliwe korzyści, jakie badacz rosyjskich tekstów dawnych mógłby osiągnąć w wyniku bliższej znajomości zabytków literatury anglosaskiej czy skandynawskiej, z łatwością powinny wyeliminować wątpliwości co do pragmatyzmu czy bezpośredniości użyteczności tego rodzaju zajęć⁴.

Czasami niemiecki program jest rozszerzany w stronę komentarza literackiego. W nawiązaniu do *Pieśni o Nibelungach* na przykład, żaden profesor nie odmówi sobie komentarza na temat sporów pomiędzy niemieckimi uczonymi w kwestii rękopisów, w których zachował się ten zabytek poezji germańskiej⁵. Co więcej, zacnie mówić o stosunku do wcześniejszych ludowych i literackich przekazów tejże sagi, o echach w późniejszych pieśniach oraz w nazwach miejscowości, o jej miejscu w kręgu opowieści o bohaterach germańskich i tak dalej. Tym samym, zadanie mające początkowo charakter ściśle filologiczny może rozszerzyć zakres i dotyczyć germańskiego eposu ludowego jako takiego. Dokładnie w ten sam sposób analiza francuskich „chansons de geste”⁶ stwarza przedpole do szeregu badań, takich jak *Histoire poetique de Charlemagne* Gastona Parisa oraz *Guillauma d’Orange* Jonckbloeta⁷, a lektura zabytków

⁴ Aleksander Wiesiełowski dążył do tego, by łączyć teoretyczne zadania związane z tworzeniem historii literatury powszechnej z praktyką historyczno-porównawczego literaturoznawstwa, którego był twórcą oraz najwybitniejszym przedstawicielem w Rosji. Zob. I.K. Gorski, *Aleksandr Wiesiełowski i sowriemennost’*, Moskwa 1975, s. 141. Zob. również: W.M. Żyrmsunki, *Sravnitel’noje literaturowiedienije: Wostok i Zapad*, Leningrad 1979, s. 84–85, 157, 192–195 i in.). Współcześnie badacze są zgodni co do tego, że w kwestii globalności swego programu, wewnętrznej integracji teoretycznego oraz historycznego podejścia do literatury, Wiesiełowski stanowi prawdziwy wyjątek, choć może nie jedyny w skali światowej. Zob. D. Diuriszin, *Teorija sravnitel’nogo izuczenija literatury*, Moskwa 1979, s. 38.

⁵ Spory badaczy co do tego zabytku niemieckiego eposu heroicznego z XIII wieku uwarunkowane są tym, że tekst zachował się w licznych odpisach (32) sporządzonych do trzech różnych redakcji. Zob. A. Heusler, *Germaniskij geroičeskij epos i skazanije o Nibelungach*, wstęp W.M. Żyrmsunki, Moskwa 1960.

⁶ *Chansons de geste* – francuskie heroiczne poematy epickie z XI–XII wieków, opowiadające o czynach bohaterów, o dziejach historycznej czy legendarnej postaci, często łączone w cykle. Formą przekazu była ustna deklamacja (bądź śpiew) tekstu pisemnego w asyście instrumentu muzycznego. Na bazie autorskiej działalności literackiej powstawały pisemne zabytki tego gatunku, odnoszące się do tak zwanego cyklicznego okresu (koniec XII – początek XIII wieku) Zob.: IWL, Moskwa 1984, t. 2, s. 516–522.

⁷ Gaston Paris (1839–1903) – filolog francuski, jeden z pierwszych badaczy literatury średniowiecznej. Przywołana przez Wiesiełowskiego rozprawa *Histoire poetique de Charlemagne* (1865) jest przykładem zastosowania szkoły romantycznej w badaniach nad eposem heroicznym jako wyrazem „ducha ludowego”. Paris uważał, że cykl epicki jest zestawem odrębnych pieśni, tworzonych na zasadzie bezpośredniej reakcji na opisywane wydarzenia. Holenderski uczyony Willem Joseph Andries Jonckbloet (1817–1885) jako pierwszy wydał w roku 1854 opowieści o czynach bohaterów Guillaume’a d’Orange’a (trzy spośród poematów heroicznych ze znanego cyklu epickiego „Geste Guillaume”, XI–XII w.). Zob.: Guillaume d’Orange, *Chansons de geste des Xle et Xlle siecles*, *publies pour la premiere fois par W.-J.-A. Jonckbloet*, La Haye 1854. Współczesny przekład na rosyjski zob.: *Piesni o Gilomii Oranzskom*, do druku przyg. J.B. Korniejew, A.D. Michajłow, Moskwa 1985. Istnieje też inna nazwa na określenie tego cyklu – „la geste de Garin de Monglane”, jednak współcześni badacze zakładają, że przesunięcie tego imienia do tytułu jest przejawem dowolności i nie odpowiada roli bohatera w cyklu. Zob.: A.D. Michajłow, *Žesta Giloma [w:] Piesni o Gilomii Oranzskom*, op. cit., s. 481.

starogermańskich doprowadza do wąskiego szeregu uogólnień i dotyka kwestii poruszanej niedawno przez Scherera⁸ co do stosunkowo większej lub mniejszej dawności literatury niemieckiej.

W ten sposób, wychodząc z wąskiej specjalizacji, ograniczonej do analizy i interpretacji tekstu dawnego, przechodzimy do bardziej owocnych działań. Jednak tu raz jeszcze dotknijmy kwestii użyteczności takich zajęć. O ogólnokształcących korzyściach poszukiwań tego rodzaju nie powinno się, rzecz jasna, nawet dyskutować, natomiast kwestia ich użyteczności naukowej (mam na myśli użyteczność dla nauki rosyjskiej) wywołuje co najmniej wątpliwość. Z jednej strony mroczne dzieje staroniemieckiego piśmiennictwa nie mogą wzbudzić w nas szczególnego zainteresowania; nie mamy nic przeciwko zapoznaniu się z wynikami badań w tym zakresie, ale raczej nie skusimy się na same poszukiwania badawcze. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że pytanie o sagi germańskie oraz o francuskie „chansons de geste” może wyjaśnić nam wiele osobliwości rosyjskiej twórczości pieśniarskiej. Okaze się wówczas, że osiemnastowieczna literatura rosyjska jest niezrozumiała bez dokładnej znajomości ówczesnych prądów myślowych w Anglii i we Francji, ale to są wszystkie zadania stojące przed badaczami źródeł literatury rosyjskiej bądź oczekujące na ich uwagę. Natomiast historyk literatury powszechnej może przygotować odpowiednie dla nich materiały, ale sam nie odważy się na rozwiązywanie podobnego problemu w obawie, aby narzędzie analizy, w tym wypadku komentarz, nie rozrosło się w jego rękach do niebotycznych rozmiarów, niewspółmiernych do znaczenia zjawiska, które będzie chciał przedstawić.

Zgoła inny charakter zyskała historia literatury powszechnej na katedrach we Francji, a ostatnio również we Włoszech. Nazwałbym go ogólnokształcącym, gdyby ta nazwa z kolei również nie wymagała objaśnienia⁹. Przykłady takich kursów pojawiają się w College de France, w książkach Philarete Chasles, w Michel Cervantes Emile Chasles, w dziełach Mèsièrès o Szekspirze i Petrarce, wreszcie w *Historii literatury angielskiej* Taine'a. Przedmiotem badań staje się wówczas jakaś wybitna epoka w sensie kulturowym (na przykład włoskie odrodzenie XVI wieku) albo zjawisko (na przykład dramat angielski et cetera), ale najczęściej to jakiś wybitny człowiek powinien odpowiadać za spójność poglądów, za jednolitość uogólnień: Petrarca, Cervantes, Dante i jego czasy, Szekspir i jemu współcześni. Czasom oraz współczesnym nie zawsze przypisywana jest rola pomocnicza, na zasadzie cegiełek pod postument wielkiej osobowości. Wręcz przeciwnie,

⁸ Wilhelm Scherer (1841–1886) – filolog niemiecki, przedstawiciel szkoły kulturowo-historycznej w literaturoznawstwie, która była bliska Wiesiełowskiemu. Jako pozytywista Scherer dążył do łączenia ścisłych metod w badaniach nad literaturą, do odnalezienia przyczynowości faktów literackich. Najważniejsze dzieło badacza z zakresu historii literatury niemieckiej (z lat 1880–1883) zostało przetłumaczone na język rosyjski, chodzi o książkę: *Istoria niemieckoj literatury*, tłum. A.N. Pypina, Sankt-Petersburg, 1893, cz. 1–2.

⁹ Tu między innymi Wiesiełowski powołuje się na *Histoire de la litterature anglaise* z roku 1863. (Tłumaczenie na rosyjski: *Razwitièje političeskoj i graždanskoj swobody w Anglii w swiazi s razwitièjem literatury*, tłum. A. Riabinin, M. Gołowin i inni, Sankt Petersburg, 1871) francuskiego filozofa oraz estety Hippolyta Taine'a (1823–1893), twórcy szkoły kulturowo-historycznej. Dążąc do stworzenia historii naukowej oraz teorii literatury na kanwie poglądów pozytywistycznych, Taine zwracał uwagę w wymienionej pracy na prawidłowości rozwoju literackiego i jego uwarunkowanie „rasą”, „środowiskiem”, „chwilą”.

w ostatnich latach to otoczenie wybitnej jednostki wysunęło się znacząco naprzód i nie tylko stanowi tło dla wielkiego człowieka, lecz także tłumaczy go i w znacznej mierze samo jest przez niego tłumaczone. Przy tym wszystkim wybitna jednostka pozostaje w centrum wszystkiego, jest widzialnym dla oka spoiwem, nawet gdyby w tym miejscu ulokowała ją nie sama działalność skupiająca w sobie wszystkie promienie ówczesnego rozwoju, tylko retoryczny pragmatyzm współczesnego badacza liczącego na owo zewnętrzne poczucie jedności, jakie wywołują w nas znane nazwisko, znane wydarzenie, które jesteśmy skłonni przyjmując jako jedność wewnętrzną.

Są też inne chwytły retoryczne nastawione na to, aby wzmocnić owo sztuczne wrażenie: do wybitnej jednostki są sprowadzane, w niej są kumulowane wszystkie drogi rozwoju, od niej promieniują wszelkie wpływy, podobnie jak w ogrodzie osiemnastowiecznym wszystkie alejki układają się w wachlarz bądź jak promienie otaczają pałac czy inny pseudoklasycystyczny pomnik. Zawsze okazuje się przy tym, że mimo wszystko pomnik nie jest widziany zewsząd: albo jest niewłaściwie oświetlony, albo się nie nada je do tego, by stać w centralnej części dobrze zaplanowanego ogrodu z perspektywą na wszystkie strony. Staje się jasne, dlaczego teoria bohaterów, tych wodzów i urabiaczy ludzkości, jak przedstawiają ich Carlyle¹⁰ oraz Emerson¹¹, jest udana i poetycka wyłącznie w swej nieskalności, gdy zostaje doprowadzona do końca. Z tego punktu widzenia oni rzeczywiście mogą uchodzić za wybrańców niebios, z rzadka jedynie schodzących na ziemię. Jednostki stojące na piedestale nie potrzebują ani otoczenia, ani perspektywy. Jednak współczesna nauka pozwoliła sobie na to, by spojrzeć na owe pozbawione głosu masy, które dotąd tłoczyły się za plecami wybitnych jednostek. Dostrzegła w nich życie, ruch, niezauważalny na pierwszy rzut oka, podobnie jak wszystko, co dzieje się w zbyt wielkich obszarach czasu i przestrzeni. Ukrytych sprężyn procesu historycznego należało szukać właśnie tu i wraz z pogorszeniem poziomu materialnego poszukiwać historycznych środków ciężkości został przesunięty na życie ludu. Wybitne osobowości stały się wówczas odwzorowaniem tego czy innego ruchu, który dojrzewał w masach, bardziej lub mniej wyrazistego, w zależności od stopnia świadomości, z jakim odnoszono się do niego czy stopnia energii, z jakim pozwolono mu wyrazić siebie. Mówienie o nich jako o wyrazicielach całego czasu, a zarazem obudowywanie ich materiałem kulturowym, który świadczy o ruchach mas, prowadzi do mieszania starych konstrukcji z nowymi, nie zauważa się całej niedorzeczności takiej mieszanki. Jeśli wybitne jednostki ciągną czasy za sobą, wówczas wszelkie szczegóły dotyczące ich środowiska i współczesnych im warunków, których przywoływania nie skąpią eseści, są dodatkiem pozbawionym wielkiego znaczenia. Chyba że to wszystko ma sens, a w takiej sytuacji praca historyczna prowadzona jest oddolnie, wybitne jednostki chłoną tę historię od małego,

¹⁰ Thomas Carlyle (1795–1881) – pisarz angielski, publicysta, historyk, filozof. W swej książce *On Heroes, and Hero-Worship, and the Heroic in History* z roku 1841 (tłum. na rosyjski wydano w roku 1891) twierdził, że twórcą historii jest wybitna osobowość, a nie naród.

¹¹ Ralph Waldo Emerson (1803–1882) – pisarz amerykański, filozof-idealista, twórca szkoły transcendentalnej. W książce *Representative men* z roku 1850 stworzył całą galerię portretów biograficznych wybitnych osobistości. Emerson uznawał je za wyrazicieli idei swej epoki, przedstawicieli narodu.

świadomie ją przedrzeźniają, ale w takim razie mówienie o bohaterze jako o wyrazicielu całego czasu jest nadawaniem mu nadludzkich wymiarów Gargantui. Wówczas zapomina się o całej różnorodności myśli politycznej, której nie jest w stanie wcielić jeden człowiek. Jakkolwiek się dzieje, mieszanie starego punktu widzenia z nowym lub zwykły powrót do starego, tylko na tle ludowym, na którym tym wyraziściej rysuje się potężna figura bohatera, jest swoistym zakłamaniem, które chciałem pokazać, sięgając po chwytły retoryczne.

Pomimo wszelkich braków takiej wykładni historii literatury, która cechuje szkołę francuską, posiada ona również szereg istotnych przewag.

Właśnie ta wykładnia pozostawia coraz więcej miejsca na to, co możemy nazwać materiałem ogólnokształcącym: szerokie poglądy historyczne, charakterystyka kultury, filozoficzne uogólnienia rozwoju historycznego. Jedynie w treść naukową takich uogólnień jesteśmy skłonni raz po raz włączyć.

Wyrazowi „uogólnienie” zazwyczaj nadajemy całkiem różne, odmienne znaczenia. W praktyce nie jest to grzech ciężki, ale w nauce warto dbać o większą ścisłość. Na przykład badając państwo jakąś epokę. Chcąc wypracować własny, samodzielny pogląd na nią, muszą państwo zapoznać się nie tylko z najważniejszymi zjawiskami, lecz także z rozmaitymi drobiazgami życiowymi, które je uwarunkowały. Będąc państwo próbowali prześledzić związki przyczynowo-skutkowe pomiędzy nimi. Aby zoptymalizować pracę, będąc państwo zabierając się za przedmiot częściowo, podchodząc do niego z konkretnej strony. Za każdym razem wyciągnąć państwo jakiś wniosek lub szereg odrębnych wniosków.

Powtarzając tę czynność wobec różnych grup faktów, otrzymując państwo kilka szeregów wniosków, a zarazem możliwość ich wzajemnej weryfikacji, możliwość pracy nad nimi, podobnie jak wcześniej pracowali państwo z suchymi faktami, sprowadzając do coraz szerszych zasad to, co je łączyło, innymi słowami, osiągając na gruncie logicznym, ale przy stałej weryfikacji faktycznej, uogólnienia drugiego poziomu.

W ten sposób, idąc coraz dalej, dojdą państwo do ostatniego, najpełniejszego uogólnienia, które w istocie będzie wyrażać ostateczny pogląd państwa na badaną dziedzinę. Jeśli zechcą państwo ten pogląd wyrazić, nada on owej dziedzinie naturalne zabarwienie i organiczną jedność. Takie uogólnienie można nazwać naukowym¹², ma się rozumieć, w takim stopniu, w jakim przestrzegano kolejności prac i stałej weryfikacji faktów, a także tego, na ile w państwa uogólnieniu nie został opuszczony żaden element porównawczy. Praca ta jest bardziej lub mniej pochłaniająca, wszystko zależy od objętości zagadnienia.

¹² Przegląd typów oraz zasad naukowych uogólnień w literaturoznawstwie zob.: G. Markiewicz, *Osnownyje problemy nauki o litteraturie*, op. cit., s. 286–341. [Wydanie polskie: H. Markiewicz, *Główne problemy nauki o literaturze*, op. cit. – przypis red.]

Książka Gibbona¹⁵ kosztowała go dwadzieścia lat pracy; Buckle¹⁴ natomiast poświęcił swemu dziełu całe życie.

Można też ułatwić sobie to zadanie. Powiedzmy, że zwróciła na siebie państwa uwagę historia myśli francuskiej w XVI wieku. Poznali państwo jej głównych przedstawicieli – Rabelais’go, Montaigne’a, Ronsarda oraz Marota. Myśl państwo następująco: skoro te wszystkie osoby wysunęły się na pierwszy plan, skoro ich dzieła w dalszym ciągu przyciągają uwagę bardziej niż inne, oznacza to najpewniej, że byli bardziej zdolni, a jako uzdolnieni – mocniej odbierali i odzwierciedlali współczesny im ruch myśli historycznej. I oto Rabelais i Marot stają się przedstawicielami starej Francji, owego *esprit gaulois*¹⁵, który po raz kolejny da o sobie znać w pełnej mierze na dworze Franciszka I oraz Małgorzaty z Nawarry. Ronsard jest nieco późniejszy, on stanowi swoiste przejście do późniejszego monarchizmu literackiego. Montaigne to typ wiecznego sceptyka, który sprytnie ulokował się na wyspie w sytuacji, w której ze wszystkich stron nacierała burza itd. Na tych trzech skromnych ideach, jeśli człowiek zechce, może zbudować kanwę epoki odrodzenia we Francji. Dokooptowano by do nich wedle kategorii rozmaite zjawiska pośrednie, inne zaś, niepasujące, zawsze można zakwalifikować jako zjawiska przejściowe i wówczas ma się pełny obraz.

Historię literatury i życia angielskiego w dokładnie ten sam sposób usiłowano wytłumaczyć jako mieszankę anglosaskich i normandzkich elementów, ich walk i pokoju, a fakty pozornie wpasowywały się w te uogólnienia¹⁶. Lecz uogólnienia te są niepełne, ponieważ zostały pozyskane bez przestrzegania tych warunków kolejności i stopniowości, o których wspominałem wyżej. Mogą one, rzecz jasna, nie być sprzeczne z warunkami naukowymi, ale ta zgodność, jeśli się pojawi, będzie przypadkowa. Z tego rzędu uogólnień korzystają autorzy większości książek, które w tytule mają wpisane: ktoś tam i jego czasy. Literatura francuska ma ich całkiem sporo.

Jeszcze gorzej bywa wówczas, kiedy uogólnień dokonuje się nawet nie na podstawie takiego jednostronnego, niepełnego badania zjawisk, tylko przyjmuje jako prawdę z innego źródła, nieważne czy będzie nim jakiś aprioryczny sąd, przekonanie publicysty,

¹⁵ Edward Gibbon (1737–1794) – historyk angielski, autor książki *The Decline and Fall of the Roman Empire* z lat 1776–1778, tłum. na rosyjski ukazało się w latach 1883–1886. Książka obejmowała okres od końca II wieku do 1453 roku. [Wydania polskie: *Zmierzch Cesarstwa Rzymskiego*, t. 1, tłum. S. Kryński, wstępem poprzedził T. Zawadzki, Warszawa 1960; *Zmierzch Cesarstwa Rzymskiego*, t. 2, tłum. Z. Kierszys, Warszawa 1960; *Upadek Cesarstwa Rzymskiego na Zachodzie*, tłum. I. Szymańska, przypisy i tłum. M. Szymański, Warszawa 2000 – przypis red.].

¹⁴ Henry Thomas Buckle (1821–1862) – angielski historyk oraz socjolog-pozytywista, przedstawiciel szkoły graficznej w socjologii. Pomysł na stworzenie wielotomowej historii naturalnej ludzkości Buckle zrealizował jedynie częściowo, wydając dwa tomy *History of Civilisation in England* w latach 1857–1861, tłumaczenie na rosyjski ukazało się w latach 1863–1864. Wyznając zasadę mechanicznego determinizmu oraz ewolucjonizmu, Buckle przeprowadzał analogie pomiędzy prawidłowościami rozwoju społeczeństwa i natury.

¹⁵ *Esprit gaulois* (fr.) – duch Gallów, wyraził narodowej specyfiki Francuzów.

¹⁶ Chodzi o koncepcję Taine’a, zawartą w przytoczonej już rozprawie (zob. przypis 9). Wiesiełowski sam doświadczył wpływu idei Taine’a, ale nie mógł sobie odmówić krytycznej ich oceny. Niewystarczające uzasadnienie dla uogólnień widział między innymi w drugiej książce Taine’a, *Philosophie de l’art dans les Pays-Bas* z lat 1865–1869, tłumaczenie na rosyjski ukazało się w 1899 roku. O wpływie pozytywizmu Taine’a na rosyjską szkołę kulturowo-historyczną w wieku XIX oraz o pokonaniu tegoż wpływu zob. między innymi: *Wozniknowienije ruskij nauki o literaturie*, pod red. P.A.A. Nikołajewa, Moskwa 1975, s. 454–455.

czy coś jeszcze innego. Ja na przykład uważam, że sensualno-realistyczny pogląd na rzeczywistość to cecha charakterystyczna starorosyjskiego postrzegania rzeczywistości. Zaczynam dobierać fakty, które potwierdziłyby moją opinię – jedne nadają się świetnie, inne trzeba trochę naciągać. Fakty zostały zgromadzone, dostosowane do jednego poglądu, książka się ukazała. Książka jest dobra, pogląd w znacznej mierze słuszny, ale ani jedno, ani drugie nie jest naukowe, ponieważ nie sposób tego udowodnić. Nie udowodniono najważniejszego, niewykluczone, że wcale się nie da tego udowodnić. Można zauważyć, że postrzeganie rzeczywistości, które zostało scharakteryzowane jako rdzennie rosyjskie, wcale nie jest typowe dla Rosji, że był czas, kiedy dominowało również na Zachodzie, że jeśli nawet ono coś określa, to nie rasę ani naród, nie daną cywilizację, tylko pewien okres kultury, powtarzający się w określonych, podobnych warunkach u różnych narodów. Oznacza to, że uogólnienie nie jest pełne, to znaczy, że do jego budowy wykorzystano niewystarczającą ilość materiału porównawczego albo też przyjęto je w dobrej wierze, nie sięgając po fakty, choć fakty są konieczne, a więc wówczas uogólnienie jest nienaukowe.

Ma się rozumieć, będę się starał unikać w miarę możliwości nienaukowych, niepełnych uogólnień. Kilka prawd hipotetycznych, które zaproponuję na początku tych zajęć metodologicznych, mogłoby wydać się odejściem od tej reguły jako mające niewystarczające oparcie w faktach. Jednak one też są prezentowane bardziej jako osobisty pogląd na genezę nauki oraz poezji i powinny być poddane następnie weryfikacji. Uznałem, że są niezbędne jako punkt wyjścia, którego warunkowość czy zasadność ukaże się przy powrocie od wniosków do przesłanek. Co zaś tyczy się faktycznej wykładni, która będzie przedmiotem naszych spotkań w kolejnych cyklach zajęciowych, to tu program będzie musiał wahać się pomiędzy pełnym uogólnieniem, które gotowi jesteśmy nazwać ideałem nauk historycznych, a tym wąsko specjalistycznym badaniem, którego przykłady widzieliśmy na katedrach niemieckich. Jednak naukowe uogólnienie przyłożone do wielkich epok literackich, które najbardziej mogłoby przyciągnąć naszą uwagę, jest możliwe jedynie na końcu wieloletniej działalności naukowej – jako wynik mnóstwa pomniejszych uogólnień, dokonanych na podstawie analizy szeregu faktów. Rozumię państwo, że takiego rezultatu nie mogę obiecać na poważnie. Ograniczone węższym zakresem faktów uogólnienie z łatwością może przemieścić badacza do tej specjalizacji, której unikanie wymusza na mnie wąskie zapotrzebowanie katedry rosyjskiej. W takiej sytuacji należy dokonywać wyborów, zachowując złoty środek.

Nie twierdzą, że to jest mój ideał, wyłączenie wskazałem na negatywne strony mojego programu. Jego pozytywy, to, co najbardziej mnie interesuje, zasadzają się na metodzie, której chciałbym państwu nauczyć i wraz z państwem uczyć się jej samemu. Mam na myśli metodę porównawczą. Zamierzam później państwu opowiedzieć, jak w pracach historycznoliterackich zastąpiła ona metodę estetyczną, filozoficzną, a nawet – można powiedzieć – historyczną. Chciałbym jedynie zwrócić uwagę na to, że metoda ta nie jest wcale nowa i nie proponuje jakichś zasadniczo nowych zasad prowadzenia badań. Jest to wyłącznie rozwinięcie metody historycznej, ta sama metoda historyczna,

tyle że zwielokrotniona, powtórzona w równoległym szeregu, prowadząca do możliwie pełnego uogólnienia¹⁷. W tym przypadku mówię o jej zastosowaniu wobec faktów z życia historycznego i społecznego. Analizując szereg faktów, dostrzegamy ich kolejność, stosunek do nich tego, co było, i tego, co nadchodzi. Jeśli ów stosunek powtarza się, zaczynamy podejrzewać, że jest w tym pewna prawidłowość, jeśli powtarza się często – przestajemy mówić o tym, co było i co nadchodzi, a zaczynamy określać przyczyny i skutki. Jesteśmy nawet skłonni iść dalej i chętnie przenosimy to wąskie pojęcie przyczynowe na fakty pokrewne: one albo wywołują przyczynę, albo są echem następstw. Zaczynamy weryfikować równoległy rząd podobnych faktów – w tym przypadku stosunek pomiędzy poprzednimi a końcowymi danymi może się nie powtórzyć, lub, gdy nawet wystąpi, to zbliżone do nich elementy będą inne i, przeciwnie, pojawi się podobieństwo w bardziej oddalonych od siebie szeregach. Zgodnie z tym ograniczamy lub poszerzamy nasze rozumienie przyczynowości; każdy nowy szereg równoległy może dostarczyć zmian pojęć; im więcej takich weryfikujących powtórzeń, tym większe jest prawdopodobieństwo, że otrzymane uogólnienie zyska na wiarygodności.

Wiadomo już, jakiego zwrotu w badaniach oraz w wartości osiągniętych rezultatów dokonało zastosowanie metody porównawczej w dziedzinie lingwistyki¹⁸. Ostatnimi czasy transponowano ją z jednej strony do badań nad mitologią, poezją ludową czy tak zwanymi wędrującymi sagami, a z drugiej – wykorzystano w badaniach geograficznych oraz w badaniach nad zwyczajami prawniczymi. Skrajność zastosowań, która sygnalizuje zainteresowanie wszelkimi nowymi systemami, nie powinna odbierać tej metodzie w naszych oczach jakiegokolwiek autonomii. Sukcesy lingwistyczne w tym obszarze dają nadzieję, że również w dziedzinie historii oraz w badaniach nad zjawiskami literackimi doczekamy się jeśli nie tożsamy, to mniej więcej dokładnych rezultatów. Częściowo rezultaty te zostały już osiągnięte bądź są oczekiwane w najbliższym czasie. Na przykład w dziedzinie literatury, metoda historyczno-porównawcza w dużej mierze zmieniła powszechne określenia poezji, nadszarpane estetykę niemiecką. Estetyka niemiecka wyrosła na klasykach.

¹⁷ Tu Wiesiełowski podejmuje kwestię badań historyczno-porównawczych procesu literackiego w jego ogólnym kulturowo-historycznym uwarunkowaniu. Zob.: N.K. Gudziej, *Sravnitelnoje izuczenie literatur w ruszkoj doriwalucyonna j i sowietskoj naukie*, AN ZSSR, OLA 1960, t. 19, wyd. 1–2; I.K. Gorski, *Aleksandr Wiesiełowski i sowriemiennost*, op. cit., s. 138–169; A. Dima, *Princypy sravnitelnoho literaturowiedienija*, Moskwa 1977; W.M. Żyrnunki, *Sravnitelnoje literaturowiedienije*, Leningrad 1979.

¹⁸ W wyniku upowszechnienia w nauce zasady historycyzmu, w językoznawstwie, zaczynając od przełomu XVIII i XIX wieku, utrwaliła się metoda porównawcza analizy języków w perspektywie historycznej z uwzględnieniem ich pochodzenia oraz rozwoju. Przedstawicielami metody porównawczej w językoznawstwie byli w Niemczech Jacob Grimm (1785–1863), w Rosji zaś Aleksandr Wostokow (1781–1864). Wyśiłki uczonych skupiały się na tworzeniu klasyfikacji genealogicznej (budowaniu drzewa genealogicznego), na poszukiwaniu rodzin językowych oraz dywergencji języków (zob. A. Meje, *Wwiedienije w sravnitelnoje izuczenije indojewropiejskich jazykow*, Moskwa 1938 – tam też można odnaleźć bibliografię tego zagadnienia). Jak podkreślał Wiktor Winogradow, „chwyty stosowane przez Wiesiełowskiego w pracach z zakresu poetyki historycznej były spokrewnione z metodyką historycznego oraz historyczno-porównawczego językoznawstwa, którą opracowali młodogramatycy”. W.W. Winogradow, *Stilistika. Teorija poetičeskoj reczi. Poetika*, Moskwa 1963, s. 172. Należy podkreślić, że podobieństwo metody historyczno-porównawczej w językoznawstwie oraz w literaturoznawstwie ma swoje granice. O ile w językoznawstwie skierowana jest ona na zbadanie systemu form, który zmieniając się w czasie, pozostaje systemem, w literaturoznawstwie badanie porównywalnych elementów pozostawia otwartą kwestię tego, czy tworzą one jakąś strukturę, czy nie.

Jej przedstawiciele wierzyli, i poniekąd w dalszym ciągu wierzą w osobowość Homera¹⁹. Epos homerycki stanowi dla niej idealny wzór epopei, stąd wypływa hipoteza twórczości indywidualnej. Wraz z Winckelmannem²⁰ modlono się do piękna greckiej plastyki, do plastyczności poezji dawnej – stąd hipoteza piękna jako niezbędnego komponentu sztuki. Przeźroczyłość greckiego rozwoju literackiego, która znalazła wyraz w kolejności epiki, liryki i dramatu, została przyjęta za normę i nawet zyskała ugruntowane filozoficzne, zgodnie z którym dramat, na przykład, jest nie tylko koniecznym domknięciem życia literackiego narodu, lecz także wzajemnym przenikaniem obiektywizmu eposu z subiektywizmem liryki i tak dalej.

Kiedy Wolf²¹ pozwolił sobie zwątpić w osobowość Homera, bazował jedynie na krytyce tekstu homeryckiego. Innymi słowy: nadal pozostawał na gruncie materiału greckiego i pracował z faktami tego samego rzędu. Jednak pojawił się Herder²² ze swoimi *Głosami ludów w pieśniach*, Anglicy, a po nich również Niemcy odkryli dla siebie Indie; szkoła romantyczna upowszechniła swoje sympatie z Indii na cały wschód, a nawet przesunęła je

¹⁹ Czy w istocie żył niegdyś taki poeta jak Homer, czy też jego poematy są owocem twórczości anonimowych pieśniarzy – kwestia ta jest przedmiotem dyskusji naukowców od końca XVII wieku, kiedy ten drugi punkt widzenia sformułował Francois d'Aubignac (1664). Później poparł go włoski filozof Giambattista Vico (1668–1744) w *Nauce nowej* (1725–1744; tłumaczenie na język rosyjski ukazało się w roku 1940). Zauważmy, że idee Vico, w tym jego historycyzm, podejście do kultury archaicznej, wywarły pewien wpływ na koncepcje Wiesiełowskiego, jednak dopiero w wieku XIX, w związku z romantycznymi poszukiwaniami „ducha ludowego”, zainteresowaniem poezją ludową, zyskały one licznych zwolenników. Wiesiełowski ma tu na myśli tych estetyków niemieckich (między innymi Gregora Nitzscha), którzy mieli odmienny punkt widzenia. Zob.: I.M. Troicki, *Problemy gomierowskiego eposa* [w:] Gomer, *Iliada*, Moskwa-Leningrad 1935; A.F. Łosiew, Gomer, Moskwa 1960, IWL, t. 1, s. 325–327; S.I. Radcig, *Istorija driewniegrieczeskoj literatury*, wyd. 5, Moskwa 1982, s. 79–93.

²⁰ Johann Winckelmann (1717–1768) – historyk niemiecki, zajmujący się badaniami sztuki antycznej, autor *Historii sztuki dawnej* (1763, tłum. na rosyjski ukazało się w roku 1933), która wywarła wpływa na kształtowanie się niemieckiego oraz francuskiego klasycyzmu z jego idealami harmonii oraz piękna, praobrazy których Winckelmann, a w ślad za nim również „wajmarscy klasycy” oraz niemieccy idealisci klasyczni dostrzegali w szlachetnej prostocie oraz w spokojnej monumentalności sztuki greckiej. Koncepcja rozwoju historycznego sztuki dawnej, sformułowana przez Winckelmanna, ciążyła ku usankcjonowaniu normatywności antycznego ideału estetycznego. W zastosowaniu do tego obszernego materiału, na którym budował swoją poetykę historyczną Wiesiełowski, podobna normatywność nieuchronnie okazywała się ograniczającą i niewystarczającą. Tym między innymi tłumaczy się jego krytyczny stosunek wobec Winckelmanna oraz wobec niemieckiej estetyki klasycznej.

²¹ Niemiecki filolog Friedrich August Wolf (1759–1824) wydał w roku 1795 grecki tekst Homera, poprzedzając go własną *Przedmową do Homera* (*Prolegomena ad Homerum*), w której na podstawie analizy zachowanych rękopisów, ich wariantowości, stwierdzono dużą liczbę autorów. Owa praca Wolfa jest jaskrawym świadectwem romantycznego podejścia do utworu literackiego, jako wyrazu „ducha ludowego”.

²² Johann Gottfried Herder (1744–1803) – niemiecki filozof, literaturoznawca oraz pisarz, promujący historyczne podejście do zjawisk literatury, które poprzedzało historyczno-porównawczą metodę badań. Jego idea „mi-mowolnej twórczości ludowej” natchnęła romantyków. Jest on również autorem manifestu *Burzy i naporu*, który sygnalizował zerwanie z normatywną estetyką klasycyzmu. W duchu idei ludowo-samobytnej sztuki, Herder jako jeden z pierwszych w latach siedemdziesiątych XVIII wieku zaczął gromadzić pieśni różnych ludów (wydawał je w latach 1778–1779 oraz w 1807). Na wyniki tej działalności Herdera, skierowanej na poznanie ducha każdego narodu poprzez jego poezję, Wiesiełowski powołuje się w tym wystąpieniu po to, aby na zasadzie kontrastu pokazać ograniczenie materiału literackiego, po który sięgali klasycy esteci oraz aby uzasadnić konieczność konstrukcji teoretycznych, które uwzględniałyby maksymalnie dużo faktów oraz zjawisk literackich. Było to zgodne z duchem jego własnych koncepcji. O stosunku do Herdera współczesnych Wiesiełowskiemu można sądzić na podstawie artykułu Aleksandra Pypina („Wiestnik Jewropy” 1890, nr 3–4). Zob. również: I.G. Gerder, *Izbrannye soczinienija*, tłum. pod red. W.M. Żyrnunskiego, E.A. Sigat, przedmowa W.M. Żyrnunskiego, Moskwa-Leningrad 1959, idem *Idee i filosofii istoriji czelowieczestwa*, tłum. i przypisy A.W. Michajłowa, Moskwa 1977.

daleko w głąb Zachodu, do Calderona²³ i średniowiecznej poezji niemieckiej. W ten sposób pojawiła się możliwość badań podobnych zjawisk w kilku równoległych rzędach faktów. Jednocześnie charakter wcześniejszych uogólnień nie tylko powinien stać się pełniejszy, lecz także w wielu przypadkach musiałby się radykalnie zmienić. Obok osobistej epopei Homera było kilka nieosobistych epopei; teoria twórczości indywidualnej została nadzarpnięta: niemiecka estetyka do dziś nie wie, co miałyby uczynić na przykład z Kalewialą²⁴, z francuskimi *chansons de geste*. Obok sztucznej liryki uoaczniło się bogactwo pieśni ludowej, z którą źle się komponowała teoria piękna jako wyłącznego zadania sztuki. Okazało się wreszcie, że dramat istniał na długo przed eposem, a jednocześnie treści miał typowo epickie: przykładem tego będą misteria średniowieczne oraz zabawy ludowe, towarzyszące dorocznym świętom i wyróżniające się kompletnie dramatycznym charakterem. Jednak to samo można powiedzieć również o liryce: hymny wedyjskie²⁵ oraz te krótkie pieśni, kantyleny, z których składają się wielkie epopeje ludowe²⁶, wyróżniają się lirycznym charakterem. Niemiecka estetyka ignoruje misterium, a pieśni ludowej pozostawiła jedynie małe, służebne miejsce w dziale liryki. Jednak to ignorowanie do niczego nie prowadzi; estetyka tak czy inaczej będzie musiała się przeorganizować, będzie musiała surowiej oddzielać pytania o formę od pytań o światopogląd. To, co moglibyśmy nazwać epickim, lirycznym czy dramatycznym światopoglądem, powinno rzeczywiście występować w wiadomej kolejności, określanej coraz większym i większym rozwojem osobowości, ale śmiem uważać, że ta kolejność nie została do końca trafnie odgadniona

²³ Pedro Calderón de la Barca (1600–1681) – hiszpański dramaturg barokowy, autor licznych komedii „plaszcza i szpady”, którego z zachwytem odkryli dla siebie niemieccy romantycy ze względu na bliskość zasad estetycznych baroku oraz romantyzmu. W dramatach Calderóna odzwierciedliło się barokowe przeżywanie kresu ideałów humanizmu renesansowego, wcielanych w metaforycznych obrazach „życie snem” oraz „świat jako teatr”. Zob. Calderón de la Barca, *Pjesy*, przedmowa B.B. Tomaszewskiego, Moskwa 1961, t. 1–2.

²⁴ Karelsko-fiński epos Kalewala jest kompilacją różnych epickich, lirycznych oraz obrzędowych pieśni, zapisanych przez badacza folkloru Elias Lönnrota (1802–1884) od różnych pieśniarzy (redakcja pierwsza ukazała się w roku 1835, kolejna w 1849). Rosyjski przekład: *Kalewala: karielskije runy, sobranije E. Lonnrotom*, tłum. A.I. Bielskiego, Moskwa 1975, s. 304–315 [wydanie polskie: *Kalewala*, z fińskiego tłum i wstępem opatrzył J. Litwiniuk, Warszawa 1998 – przypis red.]. W.J. Propp, *Folklor i dejstwitel'nost'*, Moskwa 1976, s. 303–317.

²⁵ Hymny wedyjskie (z sanskrytu: veda – wiedzieć) – najdawniejsze zabytki literatury hinduskiej (z końca II tysiąclecia – pierwszej połowy I tysiąclecia p.n.e.), na który składają się cztery tomy hymnów, modlitw itd. Najwcześniejszy z nich, *Rygweda* (wiedza hymnów) obejmuje 1028 hymnów. Zob. *Rigweda. Izbrannije gimny*, tłum., artykuł wstępny i komentarze T.J. Jelizarionkowej, Moskwa 1972 [wydanie polskie: *Hymny Rigwedy*, tłum. F. Michalski, Wrocław – Warszawa – Kraków 1971 – przypis red.]; W.G. Erman, *Oczerk istoriji wiedzjskoj literatury*, Moskwa 1980.

²⁶ *Edda starsza* – najstarszy zabytek literatury staroskandynawskiej, datowany na IX–XII wiek. Eddę nazwano starszą bądź poetycką w celu odróżnienia od Eddy Młodszej, pisanej prozą, *Eddy Snorrigo Sturlusona* (XIII wiek). Pieśni z *Eddy starszej* są gatunkowo zróżnicowane, niektóre ciężką z dialogów dramatycznemu. Zob.: *Starszaja Edda: Drwienie-istandskije piesni o bogach i gierojach*, tłum. A.I. Korsuna, pod red., ze wstępem oraz komentarzami M.I. Stieblina-Kamienskigo, Moskwa-Leningrad 1963 (*Litieraturnyje pamjatniki* – dalej LP); *Beowulf. Starszaja Edda. Piesń o Nibelungach*, wstęp A. Guriewicza, Moskwa 1975 (Biblioteka wsiemirnoj literatury – dalej BWL) [wydania polskie: *Piesń o Nibelungach. Starozytna epopeja niemiecka w dwóch częściach*, tłum. A.J. Szabrański, Warszawa 1881; *Niedola Nibelungów*, tłum. i wstępem opatrzył L. German, Złoczów 1894; R. Stiller, *Krymhilda. Opowieść nycerska o Nibelungach. Według średniowiecznego eposu napisal...*, Warszawa 1974; K. Treumund, *Saga o Nibelungach*, tłum. z niemieckiego A. Sznapera, przedśłowiem opatrzył W. Szewczyk, Warszawa 1989; *Piesń o Nibelungach*, z języka średnio-wysoko-niemieckiego tłum. A. Lam, Warszawa 1995 – przypis red.]; E.M. Mielietinski, „*Edda*” i *rannije formy eposa*, Moskwa 1968.

przez estetykę niemiecką. Jeśli zaś mówić o formach eposu, liryki i dramatu, od których wzięto się określenie słynnych rodzajów literackich oraz epok poetyckich, zostały one dane na długo przed pojawieniem się w historii tych osobliwości światopoglądowych, na które przenieśliśmy określenie epickości czy liryzmu. Formy te są naturalnym wyrazem myśli. Aby pojawić się, nie musiały niczego oczekiwać od historii. Forma dramatyczna występuje już w *Wedach* oraz w rozmowach bogów *Starej Eddy*²⁷. Pomiędzy tymi formami oraz zmieniającym się światopoglądem powstają relacje jak gdyby naturalnego doboru, określane przez warunki bytowe i zdarzenia historyczne. Na przykład patriarchalno-arystokratyczne biesiady i spotkania w namiotach Alkinoosa²⁸ czy w zamku średniowiecznych rycerzy powinny wywoływać pamięć o bohaterstwie, opowieściach aoidów²⁹ oraz truverów³⁰. Wedyjskie hymny oraz liryka delficka³¹ rozwijały się w bezpośrednim związku ze składaniem ofiar i uwielbieniem bogów, z rozwojem kasty kapłańskiej. Grecki dramat uwarunkowany jest życiem ulicznym Aten, działalnością społeczną różnych zgromadzeń i uroczystym fetowaniem świąt Dionizosa³². Ma się rozumieć, tego zestawu mogło nie być, dany światopogląd mógł być definiowany wcale nie poprzez tę formę, która obecnie daje mu nazwę. Tak jak Arystoteles stawia Homera na czele tragików greckich, tak my po dziś dzień mówimy o dramatyzmie jakiejś sytuacji w powieści i ziewamy z powodu epickiej rozwlekłości jakiegoś dramatu.

W tym wszystkim chodzi nie tylko o kruszenie przestarzałych poglądów, lecz także o zadatki na nowe konstrukcje. Jeśli się nie mylę, badania porównawcze nad poezją powinny w dużej mierze zmienić powszechne wyobrażenia na temat twórczości. Mogą to państwo sprawdzić sami. Przypuśćmy, że nie mają państwo pojęcia na temat uroków romantyki średniowiecznej, tajemnic Okrągłego Stołu, poszukiwań świętego Graala czy przebiegłości Merlina. Po raz pierwszy spotkali się państwo z tym wszystkim w *Idyllach królewskich* Tennysona³³. Zafascynował państwa fantastycznością, swoją poezją;

²⁷ Owa teza Wiesiełowskiego wywołuje sprzeciw we współczesnej nauce. Na przykład Jeleazar Mieleński uważa, że epopeję poprzedzał ustny przekaz, podanie, dlatego „niezwykle dyskusyjna wydaje się również hipoteza na temat liryczno-epickiej kantyleny jako koniecznego stopnia rozwoju eposu”. Zob.: J. M. Mieleński, „Istoriczeskaja poetika” A.W. Wiesiełowskiego i problema prosichożdienija powiestwowatielnoj literatury [w:] *Istoriczeskaja poetika: Itogi i pierspektivy izuczenija*, Moskwa 1986, s. 35–38, s. 39.

²⁸ Chodzi o opis biesiady u króla Feaków, Alkinoosa zamieszczony w *Odysei* Homera (VII, 83–347). Alkinoos przyjął w ten sposób Odyszeusza, którego burza wyrzuciła na wyspę Scheria.

²⁹ Aoidowie (z gr. *Aoidos*, od *oda*: pieśń) – wykonawcy pieśni epickich w Starożytnej Grecji w akompaniamencie instrumentów strunowych (liry, kitary etc.). Aoidą był między innymi Homer. Zob.: S.I. Radgic, *Istorija drevniegriczeskoj literatury*, op. cit., s. 37–40; I.I. Tolstoj, *Aedy*, Moskwa 1958.

³⁰ Truverzy (z fr. *Trouvere* – myśleć, znajdować) – francuscy poeci wędrowni z XII–XIII wieku, autorzy oraz wykonawcy pieśni, twórcy epickich oraz dramatycznych utworów. Na ich twórczość znaczący wpływ wywarła poezja prowansalskich trubadurów.

³¹ Liryka delficka – wierszowane utwory (epinikiony) nazywane według miejsca, w którym zdobyto opiewane zwycięstwa, w tym przypadku w Delfach.

³² Zob.: W.I. Iwanow, *Dionis i pradionisijstwo*, Baku 1923. Rozdział z tej rozprawy, zatytułowany *Powstanie tragedii* [w:] *Archaiczeskij ritual w folklornych i raieliteraturnych pamjatnikach*, do druku ułożył L.Sz. Rożanski, Moskwa 1988, s. 237–293.

³³ Alfred Tennyson (1809–1892) – poeta angielski. Przywołany przez Wiesiełowskiego cykl jego poematów zatytułowany *Idylle królewskie* (1859) bazował na średniowiecznych przekazach o królu Arturze oraz rycerzach Okrągłego Stołu (tłum. na język rosyjski ukazało się w latach 1903–1904, t. 1–2).

pokochali państwo jego bohaterów. Ich nadzieje i cierpienia, ich miłość i nienawiść – to wszystko spisaliście na konto poety, który potrafił zmaterializować przed państwem tę być może nigdy nieistniejącą tak naprawdę rzeczywistość. Bazując państwo na świeżym doświadczeniu, na tej czy innej powieści, która pojawia się jako osobisty wymysł autora. Następnie trafiają państwo na stare poematy Hartmanna von Auego³⁴, Gottfrieda von Strasburga³⁵ oraz Wolframa von Eschenbacha³⁶. Znaleźli państwo u nich tę samą treść, znajome twarze oraz zapoznane przygody – Ereka i cierpiętniczy obraz Enidy, Wianę, która opętała Merlina, miłość Lancelota i Ginewry. Jedyne motywy postępowania są tu inne, uczucia i charaktery archaiczne, w duchu dawnej epoki. Dochodzą państwo do wniosku, że nastąpiło tu zapożyczenie autora nowego od starych i uznają państwo za postęp poetycki to, że stare obrazy zostały wzbogacone o bardziej ludzkie motywy, bliższą nam psychologię, bardziej współczesne refleksje. Ma się rozumieć, zaliczą państwo na konto wieku XIX tę miłość do flamandzkiego stylu życia, która zatrzymuje się na niekiedy zupełnie nieciekawych drobiazgach, a na konto XVIII wieku ten sztuczny stosunek do przyrody, który lubi każde działanie sytuować w ramach pejzażu i w jego stylu, ciemnym lub zabawowym, wyrażając swoje współczucie dla człowieka. Średniowieczny poeta mógł opowiedzieć o bohaterstwach Ereka, ale do głowy by mu nie przyszło, żeby opowiadać o tym, jak ten wjechał na dziedziniec zamku Igniola, jak jego koń deptał wówczas kłujące gwiazdki drapacza, wystającego ze szczelin kamieni, jak się obejrzał i ujrzał wokół siebie same ruiny:

„Tutaj stał przekrzywiony łuk, opierzony paprocią, tam zawaliła się większa część wieży, jak kamień, który odpadł od klifu, na którym sypnęła cała wesola rodzinka kwiatów. Fragment schodów piął się na górę. Schody skąpane w słońcu przechowują dawno wybrzmiałe ślady. Potworne pnie bluszczu objęły liściastymi objęciami szare ściany i wsiąkają w przerwy pomiędzy kamieniami. Na dole przypomina kłęb zmij, na górze zaś rozpanoszył się gęstymi zaroślami”.

„Then rode Geraint into the castle court,
His charger trampling many a prickly star
Of sprouted thistle on the broken stones.
He look'd and saw that ail was ruinous.

³⁴ Hartman von Aue (od ok. 1168 do ok. 1210) – twórca wierszowanej powieści poetyckiej średnio-wysokoniemieckiej literatury. Wiesiełowski ma tu najwyraźniej na myśli jego przekłady powieści francuskiego dwunastowiecznego truvera, Chretien de Troyes zatytułowanej *Erek i Enida* (ok. 1170 roku) oraz *Iwajń czyli rycerz z lwem* (ok. 1180), bazujących na legendach z cyklu arturiańskiego. Trzymając się fabularnej osnowy oryginału, Hartman stworzył całkowicie samodzielne i ważne utwory – *Erek* (ok. 1185) oraz *Iwajń* (po 1200). Zobacz również przypis nr 17.

³⁵ Gottfried von Strasburg (ur. pod koniec XII wieku – zmarł ok. 1220), niemiecki poeta epicki, autor wierszowanej powieści *Tristan i Izolda* (1207–1210), bazującej na powieści anglosaskiego truvera Thomasa Brytyjskiego (ok. 1170).

³⁶ Wolfram von Eschenbach (ok. 1170 – ok. 1220) – niemiecki poeta, autor pieśni lirycznych oraz powieści rycerskiej *Parsifal* (1198–1210), inspiracją dla której była między innymi niedokończona powieść Chretien de Troyes, *Perceval z Walii* czyli opowieść o Graalu (ok. 1182). Wolfram von Eschenbach stał się pierwowzorem jednej z postaci w opowiadaniu E.T.A. Hoffmanna *Turniej śpiewaczy* oraz bohaterem opery Wagnera *Tanhausser* (zob. również przypis 39).

Here stood a shatter'd archway plumed with fern;
And here had fall'n a great part of a tower,
Whole, like a crag that tumbles from the cliff,
And like a crag was gay with wilding flowers:
And high above a piece of turret stair,
Worn by the feet that now were silent, wound
Bare to the sun, and monstrous ivy-stems.
Claspt the gray walls with hairy-fibred arms,
And suck'd the joining of the stones, and look'd
A knot, beneath, of snakes, aloft, a grove".

Tennyson, *Idylls of the King: Enid*.

Te szczegóły stanowią świadectwo nowych czasów: są to zielone pędy bluszczu, oplatające szare konary dawnej opowieści; ale samą opowieść uznali państwo za zapożyczenie. W ten sposób poprawnie rozwiązali państwo jedną część pytania, którą trzeba będzie jedynie uogólnić.

Jednak nie mogą państwo zatrzymać się na tym stadium porównań: odchodząc od średniowiecznej romantyki niemieckiej, te same historie da się odnaleźć we francuskich opowieściach Okrągłego Stołu, w celtyckich baśniach ludowych, a idąc jeszcze dalej – w ustnym przekazie Hindusów i Mongołów, w bajkach Wschodu i Zachodu. Wówczas zadadzą sobie państwo pytanie o granice i warunki twórczości.

Lotze³⁷ nazywa genialnym instynktem poetyckim skłonność wielkich poetów do opracowywania historii, które były już niegdyś przedmiotem obróbki poetyckiej. Taki chwyt – jak wiadomo – stosował Szekspir. Jego dramaty bazują głównie na włoskich nowelach, a sztuki historyczne na kronice Holinsheda³⁸. Podobnie ocenia Lotze działania Goethego. Przykładów tego rodzaju można przytoczyć całe mnóstwo, ale mogą je państwo uznać za zbyt wyselekcjonowane, a przez to nieprzekonujące. Lecz przekonanie zdobywa się w codziennym doświadczeniu: nie ma powieści czy opowieści, której fabuła nie przypominałaby nam czegoś podobnego, napotkanego przez nas przy innej okazji, być może jedynie z drobnymi przeinaczeniami i z innymi imionami bohaterów. Intrygi, które są na podorędziu romanistów, sprowadzają się do szczupłej garstki, którą łatwo pogrupować według ogólnych typów: sceny miłości i nienawiści, walki i prześladowań znajdujemy niemal w tej samej postaci w powieści i w noweli, w legendzie i w baśni. Albo też można powiedzieć inaczej: towarzyszą nam od baśni mitycznej przez nowelę i legendy aż do powieści współczesnej. Legenda o Fauście przewędrowała pod różnymi nazwami

³⁷ Rudolf Hermann Lotze (1817–1881) – niemiecki filozof, psycholog oraz logik. Uważał, że zasady mechaniczne działają nie tylko w sferze nieorganicznej, lecz także organicznej, jednak nadawał im drugorzędne znaczenie w procesie kształtowania światopoglądu.

³⁸ Raphael Holinshed (? – ok. 1580) angielski kronikarz, autor *Kronik Anglii, Szkocji oraz Irlandii* (1578), które są źródłem fabuły sztuk Szekspira.

przez starą i nową Europę³⁹, Prometeusza Ajschylosa⁴⁰ można odnaleźć u Leo Spielhagena⁴¹, w Pramatha⁴² z eposu hinduskiego – w micie o sprowadzeniu ognia niebiańskiego na ziemię. Odpowiedź na postawione pytanie można zaproponować ponownie w formie pytania hipotetycznego: czy twórczość poetycka nie jest ograniczona poprzez określone formuły, trwałe motywy, które jedno pokolenie przejmuje od poprzedniego, a to od jeszcze wcześniejszego, a którego praobrazy niechybnie odnajdziemy w epickich tekstach dawnych i dalej, na poziomie mitu, w konkretnych określeniach pierwotnego słowa? Czyż każda kolejna epoka poetycka nie pracuje nad odziedziczonymi obrazami, nieuchronnie drepzcząc w ich granicach, pozwalając sobie najwyżej na nowe kombinacje starych i napełniając je jedynie tym nowym rozumieniem życia, które właściwie stanowi

³⁹ Zob.: W.M. Żyrmunski, *Istorija legendy o Faustie* [w:] *Legenda o doktorie Faustie*, wyd. 2, Moskwa 1978, s. 257–362 (LP).

⁴⁰ Prometeusz – postać centralna starogreckiego dramaturga Ajschylosa (524–456 p.n.e.), którego nazywa się „ojcem tragedii”. W jego utworach zostały utrwalone etyczne wyobrażenia na temat sprawiedliwości oraz dramat walki o jej realizację. Tytułowy bohater dramatu *Prometeusz w okowach* jest tu przedstawiony nie jako podstępny chytrus i sprytny kłamca, tylko jako bohater kulturowy, naznaczony piętnem tragizmu. Zob.: Ejschił, *Tragedjii*, tłum. S. Apta, wstęp N. Sacharnego, S. Apta, Moskwa 1971, s. 171–211.

⁴¹ Leo – bohater powieści niemieckiego pisarza Friedricha Spielhagena (1829–1911) *W szeregu* (1866; rosyjskie tłumaczenie ukazało się w latach 1867–1868 pod tytułem *Odin w pole nie woin*). W powieści mowa jest o tym, że wybitna jednostka, aby zrealizować swoje pomysły, potrzebuje wsparcia ze strony mas. Zestawienie Leo z Prometeuszem jest dyskusyjne. Żyrmunski pisał w związku z tym: „... praktyka pracy nad zabytkami literatury średniowiecznej, dla której tłumaczenia i trawestacje tradycyjnych (tak zwanych »wędrownych«) motywów fabularnych stanowi swoistą formę literackiej interakcji, upewniła Wiesiełowskiego w słuszności metodologicznie błędnego wniosku, jakoby wszelki rozwój literatury sprowadzał się do transformacji tradycyjnych obrazów oraz schematów fabularnych, przekazywanych z pokolenia na pokolenie jako gotowe formuły, nadające się do napełnienia nową treścią. Pytanie o tradycyjne motywy w twórczości Boccaccia, Hansa Sachsa, a nawet Szekspira stanowi poważny problem historycznoliteracki oraz teoretyczny. Jest to jeden z problemów dotyczących kwestii tradycji i nowatorstwa w literaturze, podczas gdy zestawienie Leo z powieści Spielhagena z Prometeuszem bądź bohaterem pisarki dla dzieci Marlitt z Kopciuszkim, zaproponowane przez Wiesiełowskiego to nic innego jak gra intelektualna, zabawa w analogie, a do tego mało owocna i pouczająca. Dla bohaterów Spielhagena – jak wiadomo – pierwowzorem nie był Prometeusz Ajschylosa czy Byrona, tylko Ferdinand Lassalle, zatem dokonała się bezpośrednia obserwacja współczesnego życia społecznego, typowa dla metody twórczej współczesnego pisarza-realisty”. W.M. Żyrmunski, *Problemy sravnitel'no-istoričeskogo izučeniija literatur* [w:] idem, *Sravnitel'noje literaturowiedienije*, op. cit., s. 79.

Obok tak gwałtownie krytycznego stanowiska, we współczesnym literaturoznawstwie istnieje też inne, zbliżone do „archetypicznej krytyki”, poszukującej jakiejś starożytnej bazy w każdym motywie fabularnym (zob. szczególnie prace N. Frye, *Anatomy of Criticism*, Princeton 1957 oraz jego szkoły [wydanie polskie: N. Frye, *Anatomia krytyki*, tłum. M. Bokinić, postowie A. Zgorzelski, Gdańsk 2012 – przypisy red.]). We współczesnej nauce, bazując właśnie na pracach Wiesiełowskiego, metodę tę wykorzystala Olga Frejdenberg. Zob. O.M. Frejdenberg, *Poetika siuzeta i žanra*, Leningrad 1936 [wydanie polskie: O. Frejdenberg, *Poetyka fabuły i gatunku* [w:] eadem, *Semantyka kultury*, Kraków 2009 – przypisy red.].

⁴² Pramatha – kobold ze świąt boga Sziwi, syn Chritaraszy, którego porównuje się z Prometeuszem. Wiesiełowski najwyraźniej podąża za przyjętym wówczas sposobem zbliżenia etymologicznego, polegającego na zestawieniu formalnie bliskich imion. We współczesnej lingwistyce nie stosuje się zbliżeń.

o postępie w stosunku do przeszłości?⁴⁵ Przynajmniej historia języka dostarcza nam podobnych zjawisk. Nie tworzymy nowego języka, od urodzenia otrzymujemy kompletnie gotowy, nie do wyeliminowania. Zmiany faktyczne, których dokonuje historia, nie niszczą pierwotnej formy słowa bądź robią to stopniowo, niezauważalnie dla dwóch następujących po sobie pokoleń. Nowe kombinacje tworzone są ze zwietrzałego materiału i następują po sobie w ramach określonych granic. Jako przykład może posłużyć sposób powstawania czasownika romańskiego. Jednak każda epoka kulturalna wzbogaca wewnętrzną zawartość słowa nowymi zdobyczami wiedzy, nowym rozumieniem ludzkości. Wystarczy prześledzić historię dowolnego, przypadkowo dobranego słowa, aby upewnić się co do tego. Wyraz duch – w jego konkretnym sensie – od współczesnego stosowania dzieli odległość nie mniejsza niż hinduską Pramathe od Prometeusza Ajschylosa.

To wewnętrzne wzbogacanie treści, ten proces myśli społecznej w granicach słowa czy też trwałości formuły poetyckiej powinny przyciągnąć uwagę psychologów, filozofów, estetów. Jest to zjawisko z dziedziny historii myśli. Ale jednocześnie badanie porównawcze odkryło inny, nie mniej interesujący fakt: to szereg niezmiennych formuł, które wchodzą

⁴⁵ Hipoteza ta była następnie korygowana przez wielu innych uczonych. Na przykład Nikołaj Kariejew (1850–1931), będąc podobnie jak Wiesiełowski zwolennikiem metody ewolucyjnej w podejściu do procesu literackiego, w swojej książce *Literaturnaja ewolucija na Zapadzie* zestawiał te „hipotetyczne pytania” Wiesiełowskiego z innymi. Czyż zdolność tworzenia w starożytności pierwotnych obrazów, motywów i formuł została wyczerpana? Czyż twórczość z konieczności drepcze wyłącznie w obrębie odziedziczonych faktów? Czyż ruch życia odzwierciedla się w literaturze wyłącznie w tym, że wypełnia stare obrazy nowym rozumieniem życia, a nie tworzy materiału do kreowania nowych obrazów? W kwestii zestawienia Leo z Prometeuszem Kariejew podkreśla, że świadczy ono bardziej o starej idei w nowej formule niż na odwrót (zob.: N. Kariejew, *Literaturnaja ewolucija na Zapadzie*, Woroneż 1886, s. 45–63).

Władimir Pieriets, nawiązując do tej koncepcji Wiesiełowskiego, pisał: „Okazywało się, że zmieniała się w literaturze treść, a formy pozostawały tradycyjnie trwałe. Widocznie, wówczas Wiesiełowski pojmował formę jedynie jako motywy fabularne w ich schematycznej postaci, a nie jako język poetycki, który jest nieuchronną formą twórczości poetyckiej, nie styl poetycki, i nawet nie kompozycję”. W.N. Pieriets, *Iz lekcji po metodologii historii russkoj literatury*, Kijów 1912, s. 260.

Zasadniczo metoda ewolucyjna, przedstawicielem której we francuskim literaturoznawstwie był Ferdinand Brunetière (1849–1906) w swoich słynnych pracach *L'évolution des genres dans l'histoire de la littérature* (1890), *Évolution de la poésie lyrique en France au dix-neuvième siècle* (1894–1895), a w Rosji – Nikołaj Kariejew oraz Aleksander Wiesiełowski, dążyła do identyfikacji związków genetycznych pomiędzy zjawiskami literackimi, do wykrycia samego procesu ich rozwoju, co zakładało najszersze wykorzystanie metody porównawczo-historycznej. Z czasem nauka, oddając należne wkładowi Wiesiełowskiego, dokonywała niezbędnych korekt jego koncepcji. Na przykład Olga Frejdenberg pisała: „Jego historycyzm był jeszcze przesiąknięty płytkim ewolucyjnym pozytywizmem, jego »formy« i »treści«, dwa pierwiastki antagonistyczne, były trwale przeciwstawione, jego metoda porównawcza – beznadziejnie statyczna, bez względu na to, że jego motywy fabularne oraz obrazy »wędrują«... Problemów semantyki Wiesiełowski zupełnie nie podejmuje, i w tym rozmiąamy się zupełnie. Interesuje go ogólna mechanika procesu literackiego, ale nie przyczyny napędzające tę mechanikę. Nie ma u niego ani społecznych obwarowań, ani badań nad myśleniem, ani zainteresowania odkryciem zawartości treściowej faktu literackiego”. O.M. Frejdenberg, *Poetika siużeta i żanra*, op. cit., s. 7 [wydanie polskie: O. Frejdenberg, *Poetyka fabuły i gatunku* [w:] eadem, *Semantyka kultury*, op. cit. – przypis red.]. Idee Wiesiełowskiego były analizowane i wykorzystywane w pracach członków OPOJaZ-u w latach 1910–1920, którzy również zajmowali się problemami historii literatury oraz jej ewolucji. Zob.: J.N. Tynianow, *Literaturnyj fakt* [w:] idem, *Poetika. Istoriija literatury*. Kino, Moskwa 1977, s. 255–270 [wydanie polskie, J. Tynianow, *Fakt literacki*, tłum. M. Plachecki [w:] idem, *Fakt literacki*, tłum. E. Feliksiak i in., Warszawa 1978 – przypis red.]; idem, *O literaturnoj ewolucji* [w:] idem, *Poetika. Istoriija literatury*. Kino, op. cit., s. 270–281 [wydanie polskie: J. Tynianow, *O ewolucji literackiej*, tłum. A. Pomorski [w:] idem, *Fakt literacki*, op. cit. – przypis red.]. Zob. również: B. Kazanski, *idieja istoriczeskoj poetiki* [w:] *Poetika: Wriemiennik, Otdiela słowiesnych iskusstw GIII*, Leningrad 1926, wyd. 1; B.W. Szklowski, *O teoriji prozy*, Moskwa – Leningrad 1925.

daleko w głąb historii, od współczesnej poezji do dawnej, do eposu, do mitu⁴⁴. Jest to materiał równie trwały, jak materiał słowny i jego analiza dostarczy nie mniej trwałych rezultatów. Niektóre z nich są już wypracowywane przez współczesną naukę, inne zostały sformułowane już wcześniej, chociaż w postaci hipotetycznej. „Można byłoby stworzyć niezwykle interesującą pracę o pochodzeniu poezji ludowej i wędrownicy podobnych historii ze stulecia w stulecie, z jednego kraju do drugiego” – mówił Walter Scott w jednym z przypisów do *Pani jeziara*.

„Wówczas okazałoby się, że to, co w pewnym okresie było mitem, stało się powieścią w kolejnym stuleciu, a w następnym zamieniło się w bajkę dla dzieci. Takie badanie znacząco zredukowałoby nasze wyobrażenie na temat wynalazczości ludzkiej”⁴⁵.

Chciałbym na zakończenie podać zwięzłe określenie pojęcia historia literatury. Historia literatury w sensie szerszym – to historia myśli społecznej, w takim zakresie, w jakim zapisała się w ruchu filozoficznym, religijnym oraz poetyckim i została utrwalona słowem. Jeśli istotnie (tak jak mi się wydaje) należałoby w historii literatury zwrócić szczególną uwagę na poezję, to metoda porównawcza postawi przed nią w tej węższej dziedzinie kompletnie nowe zadanie. Będzie nim konieczność prześledzenia tego, w jaki sposób nowa treść życia, ten element wolności, napływający z każdym nowym pokoleniem, wnika w stare wzory, te formy konieczności, w których nieuchronnie utrwalał się wszelki poprzedni rozwój⁴⁶. Lecz jest to jej zadanie idealne i biorę na siebie jedynie taką odpowiedzialność, że mogę pokazać państwu, co na tej drodze można uczynić w obecnym stanie nauki.

⁴⁴ Zob. wypowiedź Michaiła Bachtina: „Literatura w swoim historycznym momencie przyszła na gotowe. Gotowe były języki, gotowe najważniejsze formuły postrzegania i myślenia. Ale one nadal się rozwijają, tyle że powoli (w obrębie epoki nie sposób je zaobserwować). Związek literaturoznawstwa z historią kultury (kultury nie jako sumy zjawisk, lecz jako całości) – w tym tkwi siła Wiesiełowskiego (semiotyka)”. M.M. Bachtin, *Estetyka słownego twórczości*, Moskwa 1979, s. 344 [Wydanie polskie: M. Bachtin, *Estetyka twórczości słownej*, tłum. D. Ulicka, oprac. E. Czaplejewicz, Warszawa 1986 – przypis red.]. Zwrócenie uwagi na „trwałe formuły poetyckie” to ważny element koncepcji Wiesiełowskiego, który został szeroko rozbudowany zarówno w jego późniejszych badaniach własnych, jak i był podejmowany w kolejnym okresie. Wiesiełowski bada powtarzalność „miejsz wspólnych”, toposów, niezmiennych formuł w szerokich chronologicznych oraz objętościowych ramach literatury. Zob. E.R. Curtius, *Europäische Literatur und lateinisches Mittelalter*, Berno 1948.

⁴⁵ W. Scott, *Dięwa ozięra* [w:] idem, *Sobranie soczinienij w 20 tomach*, tłum. Epilogu – P. Karp, Moskwa–Leningrad 1965, t. 19 [wydanie polskie: W. Scott, *Pani jezięra. Poęma*, tłum. K. Sienkiewicz, Warszawa 1822 – przypis red.].

⁴⁶ Jak zauważył w roku 1907 W. Pieriets, „jeszcze niedawno toczyły się ożywione dyskusje na temat tego, czym jest »historia literatury« i co należy uważać za literaturę. W roku 1871... nie wyjaśniono, co należy rozumieć pod pojęciem literatura, dlatego nie jest jasne, czym powinna zajmować się »historia literatury« (W.N. Pieriets, *Iz lekcji po metodologii historii ruszkiej literatury*, op. cit., s. 35). Rosyjska nauka rozporządziła historyczną wiedzę na temat zjawisk z przeszłości na zasadzie opozycji wobec statycznej, teoretycznej, dogmatycznej wiedzy. Zadaniem historii jest badanie genezy zjawisk, ich transformacji bądź ewolucji. Zob. idem, s. 37. Stanowisko Wiesiełowskiego na temat swobody zawartości i konieczności formy jako istoty rozwoju literackiego nie przeszło bez echa. Olga Frejdenberg pisała: „Nie ulega wątpliwości, że centralnym problemem, nad którym pracował Wiesiełowski, było wzajemne oddziaływanie formy i treści... Wiesiełowski miał do czynienia z rzeczywistymi faktami z życia i przypisywał im bezpośrednią rolę w kształtowaniu elementów literackich, pomijając świadomość. Owe fakty zaś pojmował w duchu kulturowo-historycznym. Widział w nich genęzę form, w tym również motywów fabularnych. W przytoczonym związku z nimi znajduje się cała literatura”. O.M. Frejdenberg, *Poetika siuzęta i žanara*, s. 14, 17. Ze stanowiskiem Wiesiełowskiego dyskutuje Jurij Tynianow w pracy *O literaturnej ewolucji*: „Funkcja konstrukcyjna, współzależność elementów wewnątrz utworu zamienia »intencję autorską« w ferment, ale nic więcej. »Wolność twórcza« okazuje się hasłem optymistycznym, ale nie odpowiadającym rzeczywistości i ustępuje miejsca »wórczej konieczności«”. J.M. Tynianow, *O literaturnej ewolucji*, op. cit., s. 278 [wydanie polskie: J. Tynianow, *O ewolucji literackiej*, tłum. A. Pomorski [w:] idem, *Fakt literacki*, op. cit. – przypis red.].

Komentarz

Po raz pierwszy opublikowano w czasopiśmie Ministerstwa Edukacji Narodowej (Żurnal Ministerstwa narodnego proświeszczenia – dalej ŻMNP) 1870, listopad, nr 152, s. 1–14. Późniejsze przedruki: A.N. Wiesiełowski, *Sobranije soczinienija*, Sankt Petersburg 1913, t. 1: *Poetika* (dalej: *Sobr. socz.*), s. 1–17; idem *Istoriczeskaja poetika*, pod red., ze wstępem i przypisami W.M. Żyrmuskiego, Leningrad 1940 (dalej – IP), s. 41–52. Przedruk na podstawie IP z drobnymi skrótami.

Już we wprowadzeniu do pierwszego cyklu wykładów, wygłoszonych przez Wiesiełowskiego na Uniwersytecie Sankt-Petersburskim, da się zauważyć uniwersalny patos teoretyczny jego dążeń naukowych. Idea naukowej konstrukcji historii literatury najwyraźniej zakiełkowała w nim w latach 60. i znalazła swoje odbicie w sprawozdaniach z zagranicznych delegacji naukowych (1862–1863). Zob. ŻMNP, 1863, luty, nr 117, oddz. II, s. 152–160 (przedruk w IP, s. 386–391 ze skrótami); grudzień, nr 120, s. 557–560; 1864, marzec, nr 121, s. 395–401.

Przed młodym uczonym stało z całą oczywistością pytanie o naukowe badania nad literaturą, ścisłe zdefiniowanie i rozgraniczenie w nich podejść historycznego (genetycznego) oraz teoretycznego. Konieczna okazała się droga teoretyczna, poprzedzająca genetyczne wyobrażenia na temat przedmiotu (innymi słowy, zanim zapyta się „dlaczego?”, należało postawić pytanie „co?”) (zob.: A.P. Skaftymow, *K woprosu o sootnoszenii tierieticzeskogo i istoriczeskogo rassmotrenija w istorii litieratury*, Uczonyje Zapiski Saratowskiego Gos. Uniwersitieta, 1923, t. 1, wyd. 3, s. 54–68). Jednak podejście historyczne, genetyczne, przeważało u Wiesiełowskiego. Zasadność tego była przedmiotem namysłu nauki ojczyściej jeszcze wówczas, gdy Wiesiełowski był studentem Uniwersytetu Moskiewskiego. Jego wykładowca uniwersytecki Stiepan Szewyriow w swoich wykładach z historii i teorii poezji, uzasadniał podejście historyczne w badaniach nad zjawiskami literackimi, wychodząc z założenia, że historia poezji powinna wyprzedzać jej teorię (zob. wydania książkowe wykładów: S.P. Szewyriow, *Istorija poezji*, Moskwa 1835–1892, t. 1–2; idem, *Tioerija poeziji w istoriczeskom razwitiji u drevnich i nowych narodow*, Moskwa 1836, cz. 1–4; zob. recenzję Puszkina: „Szewyriow (...) obiecuje nie podążyć ani za empirycznym systemem krytyki francuskiej, ani za oderwaną filozofią Niemców. On wybiera historyczny sposób wykładni – i dobrze”. A.S. Puszkina, *Istorija poeziji Szewyriowa* [w:] idem, *Połnoje sobranije soczinienij w 10 tomach*, wyd. 4, Leningrad 1978, t. 7, s. 272. Wiesiełowski w swoich badaniach zwracał się przede wszystkim ku ontologicznym kwestiom formy literackiej – „formie istnienia” oraz „formie rozwoju”. Myślenie o literaturze pojmował z punktu widzenia psychologii społecznej oraz historycznej. Przy tym ważne jest rozumienie, że w pracach poświęconych poetyce przed Wiesiełowskim (na przykład u Fieofana Prokopowicza, Łomonosowa, Trediakowskiego) nie powstawało jeszcze rozgraniczenie pomiędzy logicznym i historycznym, synchronicznym i diachronicznym podejściem do zjawisk literackich. W rosyjskiej oraz w europejskiej nauce o literaturze dokonuje się ono po raz pierwszy w ramach koncepcji poetyki historycznej Aleksandra Wiesiełowskiego (zob. *Poetika: Trudy ruskich i swoietskich poeticzeskich szkoł*, ułożyli D. Kiraj,

A. Kowacz, Budapeszt 1982 (dalej – Poetika), s. 12–13. Zob. również: J.W. Mann, *Ruszkaja filozofskaja estetika: 1820–1830-je gody*, Moskwa 1969; *Wozniknowienije ruszskoj nauki o literaturie*, Moskwa 1975; *Zarubieznaja estetika i tieorija literatury XIX-XX wiekow*, ułożył i zredagował G.K. Kosikow, Moskwa 1987).

Tekst i przypisy za:

http://az.lib.ru/w/weselowskij_a_n/text_0030.shtml [data aktualizacji:29.10.2018]



Fot. Anna Matysiak



Fot. Anna Matysiak

O metodzie i zadaniach historii literatury jako nauki

On the Method and Tasks of the History of Literature as a Science

- Bachtin M., *Estetyka twórczości słownej*, tłum. D. Ulicka, oprac. E. Czaplejewicz, Warszawa .
- Curtius E.R., *Europejska Uteratur und lateinisches Mittelalter*, Berno 1948.
- Dima, *Pryncypy strawnitielnogo litieraturowiedienija*, Moskwa 1977; W.M. Żyrmunski, *Srawnitielnoje litieraturowiedienije*, Leningrad 1979.
- Diuriszin D., *Tieorija strawnitielnogo izuczenija litieratury*, Moskwa 1979.
- Eckermann E.P., *Rozmowy z Goethem*, t. 1 i 2, tłum. K. Radziwiłł, J. Zeltzer, Warszawa 1960.
- Ejschił, *Tragediji*, tłum. S. Apta, wstęp N. Sacharnego, S. Apta, Moskwa 1971, s. 171–211.
- Erman W.G., *Oczerk istoriji wiedijskoj litieratury*, Moskwa 1980.
- Frejdenberg O., *Poetyka fabuły i gatunku* [w:] eadem, *Semantyka kultury*, Kraków 2009.
- Frye N., *Anatomia krytyki*, tłum. M. Bokinić, posłowie A. Zgorzelski, Gdańsk 2012.
- Gerder I.G., *Izbrannyje soczinenija*, tłum. pod red. W.M. Żyrmunskiego, E.A. Sigał, przedmowa W.M. Żyrmunskiego, Moskwa-Leningrad 1959, idem *Idiei k filozofii istoriji czelowieczestwa*, tłum. i przypisy A.W. Michajłowa, Moskwa 1977.
- Gorski I.K., *Aleksandr Wiesiełowski i sowriemennost'*, Moskwa 1975.
- Gudziej N.K., *Srawnitielnoje izuczenije litieratur w ruszkoj doriwolucyonnoj i sowietskoi naukie*, AN ZSSR, OLA 1960.
- Heusler, *Giermanskij gieroiczeskij epos i skazanie o Nibelungach*, wstęp W.M. Żyrmunskiego, Moskwa 1960.
- *Hymny Rigwedy*, tłum. F. Michalski, Wrocław – Warszawa – Kraków 1971.
- *Istorija wsieмирnoj litieratury* (dalej: IWL), Moskwa 1983, t. 1.
- Iwanow W.I., *Dionis i pradionisijstwo*, Baku 1923.
- *Kalewala*, z fińskiego tłum i wstępem opatrzył J. Litwiniuk, Warszawa 1998.
- Kareiejew N., *Litieraturnaja ewolucija na Zapadie*, Woroneż 1886.
- Kazanski, *idieja istoriczeskoj poetiki* [w:] *Poetika: Wriemiennik*, Otdieła słowiesnych iskusstw GIII, Leningrad 1926.
- Łosiew A.F., *Gomer*, Moskwa 1960, IWL, t. 1, s. 325–327; S.I. Radcig, *Istorija driewniegrieczeskoj litieratury*, wyd. 5, Moskwa 1982.
- Markiewicz H., *Głównie problemy wiedzy o literaturze*, Kraków 1965.
- Meje, *Wwiedienije w strawnitielnoje izuczenije indojeuropejskich jazykow*, Moskwa 1938.
- Mielietinski E.M., *„Edda” i rannije formy eposa*, Moskwa 1968.

- Mioletinski J.M., „Istoriczeskaja poetika” A.W. Wiesielowskiego i problema prosichożdienija powiestwowatielnoj literatury [w:] *Istoriczeskaja poetika: Itogi i pierspektiwy izuczenija*, Moskwa 1986.
- *Niedola Nibelungów*, tłum. i wstępem opatrzył L. German, Złoczów 1894.
- *Pieśń o Nibelungach*, z języka średnio-wysoko-niemieckiego tłum. A. Lam, Warszawa 1995.
- *Pieśń o Nibelungach. Starożytna epopeja niemiecka w dwóch częściach*, tłum. A.J. Szabrański, Warszawa 1881.
- *Powstanie tragedii* [w:] *Archaiczeskij ritual w folklornych i raeliternych pamjatnikach*, do druku ułożył L.Sz. Rożanski, Moskwa 1988.
- Pieriets W.N., *Iz lekcij po metodologii istoriji russkoj literatury*, Kijów 1912.
- Propp W.J., *Folklor i dejstwitielnost’*, Moskwa 1976.
- *Russkaja nauka o literaturie w konce XIX-naczale XX w.*, Moskwa 1982.
- Scott W., *Pani jeziora. Poema*, tłum. K. Sienkiewicz, Warszawa 1822.
- *Starszaja Edda: Drwienie-islandskije piesni o bogach i gerojach*, tłum. A.I. Korsuna, pod red., ze wstępem oraz komentarzami M.I. Stieblina-Kamienskigo, Moskwa-Leningrad 1963.
- Stiller R., *Krymhilda. Opowieść rycerska o Nibelungach. Według średniowiecznego eposu napisał...*, Warszawa 1974;
- Szyszmarjow W.F., *Aleksander Wiesielowski i russkaja literatura*, Leningrad 1946, s. 18–22.
- Szklowski B.W., *O teorij prozy*, Moskwa – Leningrad 1925.
- Treumund K., *Saga o Nibelungach*, tłum. z niemieckiego A. Sznaper, przedśłowiem opatrzył W. Szewczyk, Warszawa 1989;
- Troicki I.M., *Problemy gomierowskogo eposa* [w:] Gomer, *Iliada*, Moskwa-Leningrad 1935.
- Tynianow J., *Fakt literacki*, tłum. M. Płachecki [w:] idem, *Fakt literacki*, tłum. E. Feliksiak i in., Warszawa 1978.
- Wellek R., A. Warren, *Teoria literatury*, tłum. M. Żurowski, Warszawa 1970.
- Winogradow W.W., *Stilistika. Teorija poetičeskoj reczi. Poetika*, Moskwa 1963.
- *Wozniknowienije russkoj nauki o literaturie*, pod red. P.A.A. Nikołajewa, Moskwa 1975.
- *Zmierzch Cesarstwa Rzymskiego*, t. 1, tłum. S. Kryński, wstępem poprzedził T. Zawadzki, Warszawa 1960; *Zmierzch Cesarstwa Rzymskiego*, t. 2, tłum. Z. Kierszys, Warszawa 1960; *Upadek Cesarstwa Rzymskiego na Zachodzie*, tłum. I. Szymańska, przypisy i tłum. M. Szymański, Warszawa 2000.
- Żyrmunski W.M., *Istorija legendy o Faustie* [w:] *Legenda o doktorie Faustie*, wyd. 2, Moskwa 1978.
- Żyrmunski W.M., *Srawnitielnoje literaturowiedienije: Wostok i Zapad*, Leningrad 1979.